

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 80 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ sp. z o. p. w Nowemleście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 14 Kwietnia 1931

Nr. 43

Zdrowa, a tak potrzebna reakcja przeciw szkodliwym prądom sanacyjnym w dziedzinie etyczno-moralnej.

Każdy uważnie i rozważnie śledzący dziedzinę życia publicznego nie może nie widzieć szkodliwego oddziaływania na nią ze strony sanacji jej dziwnymi zasadami i pojęciami etyczno-moralnymi. Sanacja, nie mogąc się inaczej utrzymać u góry, jak tylko za pomocą rozmaitych sprzecznych z dotychczasowymi pojęciami prawnymi i etycznymi środków i poczynań, dla usprawiedliwienia tychże utworzyła sobie swój własny kodeks etyczno-moralny, sprzeczny i z pojęciami etyczno-moralnymi religii chrześcijańskiej, jako też i częstokroć prawnymi. Według tegoż nie to jest dobre i moralne, co jest zgodne z pojęciami i zasadami religii chrześcijańskiej, ale to, co służy dobru i interesom sanacji, które dla zamaskowania swego samolubstwa przed szerokimi warstwami ludności identyfikuje z interesem państwa. Podług tych pojęć i w zaginięciu gen. Zagórskiego nie ma nic zdrożnego. — cóż w tem złego — tak rozumują sanatorzy, — że jednostka ginie dla dobra ogółu, — ani owe napady polityczne nie powinny budzić zastrzeżeń, wszak one były potrzebne dla utrzymywania w korbach zbyt śmiałych jednostek z opozycji ani tak niesłychane, a jedynie w swym rodzaju metody wyborcze nie powinny nikogo razić, kiedy pomogły sanacji do uzyskania większości w ciałach ustawodawczych ani ohyda brzeska nie była ohydą, skoro i ona służyła dobru sanacji, a więc interesom państwa. Te i tym podobne poczynania i postępy sanacji według jej rozumowań w niczem nie uchybiają etyce i moralności, bo cel ich „dobry“ — użyteczny dla sanacji — a tem samym i dla państwa. Zły natomiast i niemoralny jest każdy krok, każdy czyn, każde słowo, skierowane przeciw sanacji. Ludzie o słabo rozwiniętej samodzielności myślenia, ludzie słabej woli, tak nieustannie przez sanację urabiani, tym jej zasadom i hasłom powoli ulegają i tak drogą sugestji, drogą oddziaływania przez ciągłe powtarzanie jednych i tych samych rozumowań powoli zacierają się zdrowe poczucie etyczno-moralne wśród szerokich mas społeczeństwa, co mogłoby ostatecznie doprowadzić do nieobliczalnych w swych skutkach następstw i katastrof. Dlatego też z wielkim zadowoleniem witają każdy oddech wyższej reakcji przeciw tego rodzaju groźnym przejawom i zasadom sanacyjnym. Ostatnio występ przedstawicieli duchowieństwa diecezji tarnowskiej do pisma z B. B., ks. dr. Czujka, jest takim pocieszającym objawem zdrowej reakcji przeciw tego rodzaju szkodliwym prądom sanacyjnym. To też na temat ich wystąpienia „Gazeta Warszawska“ takie snuje od siebie wywody i takie czyni uwagi:

„Poważni i szanowani księża trzech dekanatów, stanowiących południową część diecezji, z dziekanem grybowskiem, ks. Solakiem i prałatem ks. Świętkowskim na czele, w sposób otwarty i szczerzy zwrócili uwagę swemu koledze na rozbieżność między zasadami moralności chrześcijańskiej a polityką Bezpартyjnego Bloku i zażądali wyciągnięcia z tego stanu rzeczy politycznych konsekwencji. Taki tenor listu sprawia, że pośrednio odnosi się on do tych wszystkich postów z B. B., którzy uważają się za katolików, pod wpływem politycznego oportunizmu zeszlizli na manowce sofistyki moralnej, rozgrzeszającej lub przynajmniej tolerującej zło dla rzekomych wyższych celów „państwowych“, co niedawno znalazło swój jaskrawy wyraz w podkreślonym przez nas artykule „Gazety Polskiej“, apoteozującym Brześć i jego metody. List księży tarnowskich jest rodzajem rekolacji wielkanocnej nie tylko dla ks. Czujki, ale także dla posła Radziwiła i jego towarzyszy, a oprócz tego dla tych bardzo licznych obywateli z poza Sejmu, którzy, potępiając metody brzeskie ze stanowiska moralnego, milczenie swoje i bierność usiłowali usprawiedliwić politycznym charakterem antybrzeskiej kampanji z jednej, a „apolitycznością“ swoją, względnie reprezentowanych przez siebie instytucji z drugiej strony. Tym wszystkim poważne grono księży katolickich powiedziało szczerze, że nie wolno oddzielać polityki od moralności i że ze złem trzeba walczyć wszędzie, a więc także i w polityce.

Księża tarnowskie zwrócili się nie tylko do swego kolegi, ale także do swego posła i w tem listu lokalne znaczenie ich listu. Jeśli ogłoszenie tego listu zwiążemy ze złożeniem mandatu przez prof. Krzyżanowskiego, to otrzymamy jako polityczny rezultat Brześcia zupełne „odsłonięcie“ Zachodniej Małopolski, która w ten sposób nie tylko z położenia geograficznego, ale także z moralnego stosunku do polityki stała się częścią tego, co w Polsce nazywamy „zachodem“. Księża tarnowskie powiększyli ten polski zachód, w ogromnej większości katolicki i narodowy i to jest ich wielką zasługą, wybiegającą poza ramy politycznej aktualności.

O zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Pierwszy dzień rozprawy przeciw sprawcy zamachu.

Warszawa, 9. 4. Dziś rano rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa Jana Polańskiego o zamach na poselstwo Z. S. S. R. w Warszawie. Akt oskarżenia opiewa, że Polański oskarżony jest o to, że dnia 19. 4. 1930 r. w Warszawie, mając zamiar zapomocą uszkodzenia przez wybuch w gmachu poselstwa sowieckiego przy ulicy Poznańskiej 15 pozbawić życia znajdujących się w tym gmachu osób — umieścił w kominku wymienionego gmachu zrobiony przez siebie przyrząd wybuchowy.

Z zeznań oskarżonego przed sędzią śledczym wynika, że oskarżony, będąc w Wiedniu, w roku 1923 udał się pod opiekę poselstwa sowieckiego w Wiedniu, w którym pracował przez 3 miesiące. Dalej akt oskarżenia głosi m. in., że Polański w 1923 r. był wysłany przez przedstawicielstwo sowieckie w Wiedniu do Moskwy celem otrzymania posady. Po upływie kilku miesięcy Polański opuścił Moskwę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy. Polański oświadcza, że — nie; przyznaje się natomiast do umieszczenia przyrządu wybuchowego w

kominku. Na zapytanie, w jakim celu umieścił ów przyrząd wybuchowy, oskarżony oświadczył, że uczynił to celem zaprotestowania przeciw reżimowi sowieckiemu; mętną argumentacją stara się zadokumentować swoją nienawiść do Z. S. S. R., do której nie ma — w myśl swych zeznań — istotnej podstawy, albowiem nie ucierpiał ani on ani jego najbliżsi od reżimu sowieckiego. Bombę założył jedynie celem demonstracji, bez jakiegokolwiek zamiaru dywersyjnego. W czasie zeznań Polańskiego padły z jego ust twierdzenia, że jest „patryotą Polski“ i „takiego wroga komunizmu, jak on, jeszcze nie było“.

Na skutek tego powiedzenia prokurator wnosi o odczytanie listu Polańskiego do prezesa rady ministrów Jugosławji. Obrona protestuje przeciwko temu odczytaniu, twierdząc, że wprowadza się do rozprawy momenty polityczne. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

W liście do prezesa rady ministrów Jugosławji Polański rzuca oszczerstwa na Polskę, używając takich wyrazów: „bezwstydne państwo“, „hańba Polsce“, „powieszę Polskę na szubienicy Ligi Narodów“

Nota polska do rządu sowieckiego

w sprawie wystąpień oficjalnych przedstawicieli Z. S. S. R. przeciw Polsce.

Warszawa, 9. 4. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej Patek złożył z polecenia rządu polskiego w d. 30 marca rb. w Komisarjacie Ludowym do spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko wystąpieniom oficjalnych przedstawicieli Z. S. S. R. podczas obrad zjazdów Rad w Charkowie, Mińsku i Moskwie. Przedstawiciele ci przypisywali Polsce agresywne zamiary w stosunku do Związku Sowieckiego i w sposób niezgodny z istotą rzeczy, oświecali stosunki, panujące na terenie wschodnich województw Polski.

Nota podkreśla, iż wspomniane wystąpienia muszą stwarzać w szerokiej opinii Związku nieuzasadniony niepokój i nastroje, wrogie wobec Rzeczypospolitej Polskiej i przez to utrudniają stosunki wzajemnego zaufania. Rząd polski pozbawiony jest środków oddziaływania na opinię publiczną w Sowieciech, tem większą przeto wagę przywiązuje do enuncjacji oficjalnych przedstawicieli, gdyż wpływają one decydująco na kształtowanie się tej opinii. Nota stwierdza, iż rząd polski dąży do tego, aby stosunki pomiędzy obu sąsiadującymi państwami rozwijały się w sposób normalny i dlatego zakłada protest przeciwko tego rodzaju wystąpieniom urzędowych czynników Z. S. S. R.

sadniony niepokój i nastroje, wrogie wobec Rzeczypospolitej Polskiej i przez to utrudniają stosunki wzajemnego zaufania. Rząd polski pozbawiony jest środków oddziaływania na opinię publiczną w Sowieciech, tem większą przeto wagę przywiązuje do enuncjacji oficjalnych przedstawicieli, gdyż wpływają one decydująco na kształtowanie się tej opinii. Nota stwierdza, iż rząd polski dąży do tego, aby stosunki pomiędzy obu sąsiadującymi państwami rozwijały się w sposób normalny i dlatego zakłada protest przeciwko tego rodzaju wystąpieniom urzędowych czynników Z. S. S. R.

Doniosły zwrot w polityce zagranicznej Francji.

Znamienna mowa prezydenta Doumergue'a w Nicei. — Francja pragnie porozumienia z Włochami i podkreśla niebezpieczeństwo, grożące pokojowi ze strony Niemiec.

Nicea, 9. 4. Przemawiając na balkonie w Nicei, prezydent Doumergue zwrócił się z pozdrowieniem do sąsiedzkiego narodu włoskiego, który niedawno dzielił z Francją ciężkie próby i walczył chlubnie przy boku armji francuskiej o zwycięstwo wielkiej sprawy. Prezydent wspominał o pokojowym nastroju Francji, która spontanicznie zmniejszyła stan liczebny swej armji i skróciła czas służby wojskowej, zaznaczając jednak, że niema trwałego pokoju bez całkowitego ubezpieczenia granic. Dlatego też Francja, dopóki Liga Narodów nie będzie rozporządzała wystarczającą siłą zbrojną, gwarantującą wykonanie jej decyzji, będzie

musiała czuwać, mieć się na baczności i liczyć głównie na samą siebie, zwłaszcza po niedawnych ważnych wypadkach, których doniosłości obecnej ani też dalszych następstw nie można zapoznać, gdyż historia kraju, w którym się zdarzyły, zawiera pouczające precedensy, których zapomnienie mogłoby się okazać niebezpieczne dla Francji. Dlatego też, zakończył prezydent Doumergue, Francja powinna do czasu zorganizowania potężnej siły międzynarodowej powstrzymać się z dalszą redukcją sił, niezbędnych dla zabezpieczenia całokształtu jej terytorjów i kolonij.

Kontrofrenzywa Brianda przeciw Anschlussowi niemiecko-austriackiemu.

Briand Laval odbyli rozmowę wielkiej wagi.

„Echo de Paris“ donosi, że rozmowa ta dotyczyła ostatnich wypadków dyplomatycznych, mianowicie pertraktacji morskich, a zwłaszcza stanowiska delegacji francuskiej w Genewie. Według tego pisma, Briand miał przygotować obecny plan organizacji, zmierzającej do utraty umowy austriacko-niemieckiej i ograniczenia jej konsekwencji.

Wizyta floty brytyjskiej na wodach niemieckich.

Berlin. „Vorwärts“ donosi, że w kołach Londyńskich krążyły pogłoski o oczekiwaniu zaproszenia przez rząd Rzeszy oficerów i żołnierzy angielskiej marynarki wojennej do portu w Kilonji. Wizyta marynarki angielskiej nastąpiłaby miała w lecie, w czasie wycieczki na wody bałtyckie. Wiadomość ta nie została potwierdzona, pogłoski te jednak zdają się być zgodne z prawdą — pisze dziennik — albowiem z żadnej strony im nie zaprzeczono.

Londyn. Ag. Reuters dowiaduje się, że dotychczas nie ustalono jeszcze terminu wizyty floty brytyjskiej na wodach niemieckich. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że pierwsza tego rodzaju wizyta od czasu wielkiej wojny nastąpi w Kilonji lub Wilhelmshafen.

Projekt tej wizyty został gorąco przyjęty przez rząd niemiecki i niemiecką marynarkę.

Manewry floty niemieckiej pod Świnoujściem.

Gdynia, 8. 4. Tegoroczne manewry niemieckiej marynarki wojennej odbędą się w pobliżu Świnoujścia (279 km. od granicy polskiej) i za zadanie taktyczne będą miały zblokowania wybrzeża, brzońskiego przez wojska lądowe.

W manewrach, które trwać będą od 13 kwietnia do dnia 1 maja, brać będzie udział cała niemiecka flota wojenna: cztery okręty linjowe „Schleswig-Holstein“, „Schlesien“, „Hessen“ i „Hanower“, krążowniki „Königsberg“ i „Köln“, pierwsza i druga eskadra torpedowców i kanonierka „Hela“.

W dniu 18 i 19-go kwietnia cała flota niemiecka zgromadzi się w porcie w Świnoujściu.

Towarzystwo kolejowe „Haute Silesie“-Mer Baltique“ już utworzone w Paryżu.

We czwartek ukonstytuowała się w Paryżu rada towarzystwa kolejowego: „Haute Silesie — Mer Baltique“. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 15.000.000 franków. Subskrypcję przeprowadza z jednej strony Bank Gospodarstwa Krajowego, a z drugiej grupa francuska, do której należy szereg poważnych instytucji finansowych francuskich: „Banque des Pays du Nord“, Schneider — Creuzot, Lazare — Freres, Wszelchświatowe Towarzystwo Kanału Sueskiego, bank „Societe Generale“, „Banque Neuflyze“ i inne. Do rady towarzystwa wszedł ze strony francuskiej jako prezes p. Charles Laurent, b. ambasador Francji w Berlinie, słynny finansista francuski Jacques de Neuflyze, p. Koehl, dyrektor banku „Des Pays du Nord“,

inżynier Techez itd.

Ze strony polskiej weszli do rady towarzystw: p. Czapski (jako wiceprezes), gen. Górecki, prezes B. G. K., dyr. departamentu Galecki i dyr. dep. Buszyński. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu przyjadą do Warszawy przedstawiciele konsorcjum francuskiego i świeżo powstałej w Paryżu spółki celem dalszych rokowań w sprawie pożyczki na dokończenie kolei Śląsk—Gdynia. Zakończenia tych rokowań spodziewają się około 18 lub 20 bm. Gdyby to nastąpiło, rząd zwoła sesję parlamentarną na ostatni tydzień kwietnia. Zapewne na 20 kwietnia, najpóźniej zaś na pierwsze dni maja.

Najwyższy sąd wojskowy wydał ostateczny wyrok na majora Kubalę.

7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Warszawa, 10. 4. Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał w piątek skargę, wniesioną imieniem mjr pilota, Kazimierza Kubali, skazanego za rozsyłanie anonimów, obrażających szefa departamentu lotnictwa M. S. Wojsk., płk. Rayskiego, z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych, na rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu referatu o przebiegu procesu z pierwszej instancji, odczytanego przez płk. Lubowieckiego i wysłuchaniu głosu stron, obrońcy Zygmunta Hofmaki-Ostrowskiego i prokuratora wojskowego ppłk. Kamińskiego, ogłosił wyrok, na mocy którego mjr. Kubala skazany został na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 16 do 20 grudnia 1930.

Wyrok ten stał się w ten sposób prawomocny i ostateczny.

Nadzwyczajna sesja Sejmu.

Warszawa, 10. 4. W najbliższych dniach oczekiwane jest posiedzenie Rady ministrów, które zajmie się sprawami finansowymi oraz rozważeniem sprawy zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

W związku z zakończeniem prac nad pożyczką francuską, która będzie zatwierdzona definitywnie około 20 bm. po przyjeździe do Warszawy przedstawicieli konsorcjum francuskiego, sesja parlamentarna zwołana byłaby około 26 bm.

Rada Ministrów.

Warszawa. Zapowiedziane od kilku dni posiedzenie Rady Ministrów odbyło się w dniu 10 bm. po południu pod przewodnictwem premiera Sławka bez udziału marszałka Piłsudskiego.

O przebiegu posiedzenia Rady Ministrów nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego.

W kołach politycznych krąży pogłoski, że na posiedzeniu tem zdawali sprawozdanie z pobytu w Paryżu min. Zaleski i wicemin. skarbu Koc.

Protest przeciw demonstracjom antypolskim w Sowietach.

Warszawa. Bezpośrednio przed świętami wielkonoconymi poselstwo polskie w Moskwie złożyło w komisariacie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko demonstracjom antypolskim, jakie odbyły się w ostatnich dniach na Ukrainie Sowieckiej, a zwłaszcza w Charkowie.

Amnestja polityczna będzie ogłoszona w dniu 3-go maja.

Warszawa. W kołach politycznych krąży pogłoska, że w niedługim czasie, może w dniu 3 maja, nastąpi ogłoszenie amnestji.

Amnestja obejmie podobno wszystkie przestępstwa natury politycznej, z wyjątkiem spraw komunistycznych oraz przekroczeń przepisów administracyjnych.

Obniżka płac urzędniczych już od 1. maja lub 1 czerwca.

Warszawa. W najbliższych dniach, najprawdopodobniej w sobotę, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się sprawa obniżki płac urzędniczych. Obniżka płac pójdzie w tym kierunku, że zostanie podzielona na 5 rat.

W pierwszym miesiącu obniżka wyniesie 5 proc. następnie każdego miesiąca po 2 i pół proc. więcej, t. zn. w drugim miesiącu 7 i pół proc., następnie 10, 12 i pół i 15 proc.

Dotychczas nie jest wiadomem, czy obniżka nastąpi od 1 maja czy od 1-go czerwca.

Na pierwszy ogień poszli urzędnicy placówek zagran.

Warszawa, 10. 4. Na placówkach zagranicznych M. S. Z. pobory urzędnicze są obcięte o 15 proc. już od 1 kwietnia. Dotyczy to jednak tylko kawalerów.

Obniżka 15 proc. objęła urzędników do 6 rangi włącznie. Urzędnicy 7 rangi i niższych mają obniżone pensje o 10 procent.

Ohydny napad bojówki hitlerowców na polski statek w Gdańsku.

Gdańsk. W dniu święta Wielkiej Nocy niewykryci sprawcy napadli na znajdujący się w dokach stoczni Schichaua w reparacji statek „Kopernik“, należący do polskiej łuszcarni ryżu w Gdyni.

Złoczyńcy poranili dozorcę marynarza, Władysława Jerzyka, wyrzyszy mu na piersiach znak hitlerowski „hakenkreuz“. Również na leżących na pokładzie przedmiotach oraz przechowanej fladze polskiej wyryli tenże znak.

Na wniosek komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, łuszcarnia gdyńska zarządziła natychmiastowe wycofanie swego statku ze stoczni Schichaua, przyczem nastąpiła ze strony polskiej odpowiednia interwencja w senacie.

W razie powtórzenia się podobnych zajść wstrzymane zostaną wszystkie zamówienia rządowe, udzielone stoczni na terytorjum gdańskim.

Prasa gdańska bezwzględnie broni brutalnego, barbarzyńskiego czynu hitlerowców.

Gdańsk. Prasa gdańska zajęła w stosunku do barbarzyńskiego napadu hitlerowców na polskiego marynarza na statek „Kopernik“ na terenie stoczni Schichaua niesłychanie oburzające stanowisko.

Twierdzi mianowicie, że fakt napadu nie jest stwierdzony (?), że jest bardzo prawdopodobne (?), że ranny marynarz sam dokonał sobie tych nacięć na piersiach (!!), które ułożyły się w kształt swastyki hitlerowskiej; dalej, że polscy marynarze są zawsze bezpieczni w porcie (?).

Prasa gdańska i w tym wypadku zajęła to stanowisko, które doprowadziło w sprawie zamordowania śp. Styrbickiego przez Niemca Gegerskiego do uwolnienia przez sąd gdański mordercy i do skonstruowania przez tenże sąd hipotezy, że winien był nie morderca, lecz zamordowany (!).

Polska opinia publiczna insynuacje prasy gdańskiej musi odrzucić z całą stanowczością.

Czy pogodzenie między pos. Korfantym, a wojewodą Grażyńskim?

Ks. biskup Adamski pośredniczy?

Organ katolicki niemiecki „Schlesische Volkszeitung“ z dnia 5 bm. pisze: „W Katowicach są już w toku przygotowania do uroczystości 3 go maja. Na uroczystości te mają przybyć Prezydent Rzplitej oraz kilku ministrów, których nazwiska nie zostały jeszcze wymienione. Różne komitety pracują już nad tem, by nadać świętu charakter wielkiego wydarzenia. Jest rzeczą możliwą, że przy tej okazji dojdzie do zbliżenia między Korfantym i wojewodą drem Grażyńskim. Jak słyszymy, biskup Adamski już od pewnego czasu stara się usilnie o to, by w obozie polskim przywrócić znów pokój“.

Pacyfikacyjną działalność J. E. księdza biskupa Adamskiego na terenie Śląska podkreślają i inne pisma niemieckie.

Podając powyższą wiadomość, nie możemy nie widzieć trudności, jakie, zwłaszcza po Brześciu, stoją na przeszkodzie realizacji takiej myśli. — To chyba mogłoby dojść do skutku jedynie na drodze dania satysfakcji i przeproszenie posła Korfantego za wyrządzoną mu tak okropną Brześciem krzywdę i zniewagę. — A czy do tego zdolne i skłonne są odnośne czynniki?

Smierć uczenicy wskutek pobicia „imieninowego“.

Ludność miejscowa urządziła napad na szkołę. Nauczyciel zbiegł przed zemstą wzburzonego tłumu.

„Robotnik“ w nr. 129 z dn. 8 kwietnia donosi: „W szkole ludowej w Dobranach pow. brodeckiego nauczycielem jest niejaki Jan Sliwa. W dniu 19 marca nauczyciel polecił dzieciom przybyć na nabożeństwo, odprawione z okazji imienin p. marsz. Piłsudskiego. Mimo kategorycznego nakazu nie zjawili się 12 dzieci w wieku od 6 do 10 lat.“

Gdy następnego dnia dzieci zjawili się w szkole, p. Sliwa za karę wymierzył owym 12 dzieciom po 25 kijów każdemu.

Jedno z ukaranych dzieci, 9 letnia Anna Steć, po przybyciu do domu rozchorowało się ciężko i w dniu 31 marca zmarło.

Przeprowadzona sekcja sądowo-lekarska stwierdziła zapalenie opon mózgowych wskutek silnego wstrząsu.

Gdy ludność miejscowa dowiedziała się o śmierci dziecka, urządzono napad na szkołę i chciano dokonać samosądu nad nauczycielem. P. Sliwa jednak zdołał zbiec i ukrył się przed zemstą ludności“.

Polski lotnik w locie dookoła świata uległ wypadkowi w przelocie nad Sjamem.

Lodyn, 8. 4. Agencja Reutera donosi z Bangkoku, stolicy Sjamu, że w odległości 500 kilometrów od stolicy lotnik polski, Kajetan Czarkowski, odbywający samotnie lot dookoła świata, uległ wypadkowi.

P. Czarkowski ranny jest w głowę i został przewieziony samolotem sanitarnym do Bangkoku, gdzie przebywa w szpitalu.

Depesza Reutera nie podaje, czy zranienie, jakiemu uległ nasz dzielny rodak, jest poważniejszej natury i czy spowoduje zaniechanie dalszej podróży.

Lotnicy polscy w locie dookoła Afryki wylądowali w Casablanca.

Casablanca. Lotnicy polscy, kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz, wylądowali szczęśliwie w czwartek o godz. 8-ej w Casablanca.

W dniach od 7 do 9 bm. lotnicy przebyli trzy etapy, a mianowicie Dakar-Port, Etienne-Agadir Casablanca, wynoszące około 2500 klm. w linii powietrznej. Od brzegów Europy lotnicy znajdują się w odległości 350 klm. Za 7 dni spodziewać się ich można w Warszawie.

Pielgrzymi polscy u Ojca św.

Rzym. Ojciec św. przyjął w dniu 10 bm. ks. biskupa łódzkiego oraz grupę pielgrzymów polskich, do których wygłosił krótkie ojcowskie przemówienie.

Maurycy Jokai.

PRZEKŁĘTE MIEJSCE.

(Dokończenie.)

Wieczorem wsiedli wszyscy do przygotowanego powozu, a Baltazar sam zawiązał młdą parę do jej domu, położonego niedaleko zamku. Tam pobłogosławił ich i ucałował przyjaciela, poczem pozostawił młodych małżonków samych.

Baltazara jednak, gdy w ciemną noc wracał do domu, uniosły spłoszone konie, wlokąc i uderzając o drzewa i kamienie, a rano znaleziono przed bramą zamkową zwłoki jego w straszliwy sposób poszarpane. Przerazona służba pobiegła ze smutną wiadomością do Alberta, aby go uwiadomić o wypadku.

Było już około południa, kiedy posłaniec stanął przed nowym domem. Brama była jeszcze zamknięta. Czy tu ludzie jeszcze śpią? — zapytał służący, a gdy długi czas nadaremnie pukał i dzwonił, przeszedł przez parkan, aby śpiących obudzić. Najpierw wszedł do izby czeladniej, gdzie leżało dwóch śpiących stu-

8 zających. Podszedł do nich, wstrząsnął nimi, chcąc ich zbudzić, ale daremnie — obaj byli martwi.

Przerazony posłaniec narobił hałasu, ale oprócz ponurego echa nie otrzymał żadnej odpowiedzi na swe wołania i krzyki. Przerazony wrócił spieszenie do domu i zabrał stąd towarzyszy. Wylamano drzwi, wiodące do pokoju młodego małżeństwa. W przedpokoju pod oknem leżała na ziemi panna służąca z twarzą, straszliwie wykrzywioną; wyglądała, jak gdyby była uduszona. Widocznie chciała wyrwać okno, ale zanim to zdołała uczynić, śmierć ją zaskoczyła. Wylamano teraz drzwi do sypialni i odsunięto zasłony łóżek, w których leżeli ulubieniec i oblubienica, martwi, ze złożonymi rękami, z zamkniętymi oczami i z nieruchomą pierśią. W klatce na ścianie były trzy nieżywe kanarki, martwe też były muchy, ze ścian spadłe. Wszystko, co miało w sobie życie, tej nocy w domu zmarło, nie pozostała ani jedna istota, któraby mogła opowiedzieć, kto tu tak straszliwie gospodarował.

Od tego czasu nowy dom pozostał samotny i pusty. Umarłych pogrzebano przed bramą, na ostrzeżenie, aby nikt w te progi nie wstępował. Jeżeli się zaś znalazł zuch, co pragnął tajemnicę zbadać, to z wszelką pewnością trupa jego znajdowano w tym lub owym pokoju. W końcu nawet włóczęga bez do-

mu w najrozsądzoną zimę nie odważał się tam wchodzić, a jeżeli się mimo to trafiło, że mordercy lub rabusie szukali tam schronienia, zostawali tam z pewnością aż do wiosny, kiedy im między wieloma innymi grób wykopano.

Jeden tylko z trzech, którzy tam szukali schronienia, zdołał uciec śmierci. Był to zuchwały podpalacz, który uciekał przed pościgiem. Poczawszy w nocy duszącą ręką anioła śmierci, nie namyślając się, skoczył przez okno pierwszego piętra i tak ocalał się.

Na zapytania odowiadał przerażające rzeczy o powolnych bólach, które głowę człowieka oszałamiają i przyciskają gwałtownie oczy. On też przybił ów czarny krzyż na ścianie domu.

Naturalne wytłumaczenie sprawy polega — jak późniejsze dokładne poszukiwania wykazały — na tem, że dom zbudowany został nad parującym ciągle gorącym źródłem, którego duszące wyziewy przenikają mury i wszelkie życie, które się między niemi znajduje, za szczelnie zamkniętymi drzwiami i oknami, bez ratunku oddając na pastwę zniszczenia.

Nie napróżno Baltazar Madocsay zajmował się umiejętnością, zwaną physica subterranea, t. j. fizyką podziemną. KONIEC.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 13 kwietnia 1931 r.
Kalendarzyk. 13 kwietnia, Poniedziałek, Hermenegilda Król. M.
14 kwietnia, Wtorek, Walerjana i Justyna M. m.
Wschód słońca g. 4 — 44 m. Zachód słońca g. 18 — 30 m.
Wschód księżyca g. 4 — 22 m. Zachód księżyca g. 15 — 03 m.

Jakim warunkom uczynić trzeba zadość, aby uzyskać nadanie obywatelstwa polskiego?

W myśl art. 8 ustawy z 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego petent, pragnący uzyskać nadanie obywatelstwa polskiego, winien wykazać, iż 1. prowadził nieskazitelny tryb życia, 2. przebywał w Polsce stale co najmniej od 10 lat, 3. posiada źródło utrzymania względnie zarobkowania, 4. włada językiem polskim. Podanie o nadanie obywatelstwa wnosi się do wojewody, względnie w Warszawie do Komisariatu Rządu. Do podania należy dołączyć w myśl rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z 1920 r. metrykę urodzenia, zaświadczenie władzy obcego państwa, iż z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego traci petent obywatelstwo danego państwa. O ile chodzi o nadanie obywatelstwa dla żony petenta, winien być dołączony akt ślubu.

Z miasta i powiatu.

Niezwykły „gość” na rynku naszego grodu.

Nowe miasto. Niezwykłego „gościa” zaobserwowaliśmy w ostatnią sobotę około godz. 9 rano na rynku naszego grodu. Otóż poważnie — spokojnie i swobodnie spacerował sobie po bruku rynkowym bocian. Jestto widoczenie ten sam jegomość, o którym pisaliśmy poprzednio, że zjawił się ulnas przed kilkoma dniami, rekoneskuje z dachów zabudowań plan miasta i jego położenie. Obecnie widocznie zapragnął zapoznać się z jego mieszkańcami, spuszczając się ze swych wyżyn „eterycznych” na nizinę rynku miejskiego. Widok jego zelektryzował mieszkańców grodu. Odrzuca nagromadziło się mnóstwo ludzi. Nasz „p.” bocian bynajmniej nie okazał przed nimi lęku ni trwogi. Owszem, zbliżał się do nich na dwa kroki, tak iż prawie ręką można go było chwycić. Wnet utworzyło się całe koło ludzi wokół niego. „Pewno biedak głodny, padły słowa, że tak się nie boi”. I odrzuca dostarczono mu bułek, lecz „p.” bocian, widocznie nie przywykł do takiego rodzaju specjalów, nie raczył ich skosztować. Ktoś mu rzucił plaster słoninki. I o dziwo! Z grzecznym ukłonem dziobatej głowy p. bocian raczył połknąć ten specjal, ktoś inny znów dał mu rybę, jedną i drugą. Stało się to samo, co i ze słoninką. Gdy tak zadzierzgało naci przyjaźni między mieszkańcami naszego miasta, a widocznie oswojonym z ludzkim towarzystwem bocianem, ktoś pobiegł po aparat fotograficzny, by niezwykły ten widok bratania się bociana z obywatelami miasta utrwalić na płycie fotograficznej i już, już zabierał się do zdjęcia, gdy naraz nasz skrzydlaty jegomość wzbił się w górę i odleciał. Co go do tego spowodowało, trudno zgadnąć. Jednak zjawisko to wzbudziło niemałe poruszenie w mieście i ciekawość na dalsze występy tego niezwykłego gościa.

Podziękowanie.

Nowe miasto. Zarząd Bursy Gimnazjalnej w Nowemmieście składa niniejszem serdeczne podziękowanie pp. Chełkowskiemu, Jankowskiemu i Serożyńskiemu za bezpłatne użyczenie powoźek do przeprowadzki. Prezes.

Podziękowanie za dary, złożone na święcone dla tutejszych biednych.

Nowe miasto. Dzięki ofiarności tutejszego Obywatelstwa, jak również zapomogi, udzielonej z Magistratu, urządziło Stow. Pań Mił. dla najbiedniejszych naszego miasta tradycyjną święconkę, na którą łaskawie złożyli:
Magistrat 110 zł, pp. Kyclerowa 4 mende jaj, 2 kiszki, Dr. Krebsowa 3 m. jaj, N. N. 2 m. jaj, Chełkowska 2 m. jaj i farbe do malowania, Cembrowiczowa 3 zł, Sneider Bratjan 75 ft. pszennej mąki, Schüring 1 ctr. żytniej mąki, Kastrau Bratjan 1 ctr. żytniej mąki, Krasinski 4 ft. masła, Graduszevska Nawra 20 litr. mleka, Lipińska 5 zł, Rogowska 5 zł, Modrzejska 2 ft. masła i pół ctr. grochu, Rolnik 1/2 ctr. grochu, Łużyński 1 ft. słoniny, 1 kiszka, Pienczewski 3 ft. kiszki, Pingłowa 5 ft. kiszki, Makowski piekarz 2 blachy placka, Jaranowska 5 ft. wieprzowiny, burmistrz Kurzejkowski 3 ft. kiszki, Morenc 2 ft. kiszki, Dziegielewska 2 ft. kiszki, Binerowska 3 ft. kiszki, Ulatowska 2 m. jaj, ks. Prof. Dembiński 5 zł, Pruska 3 m. jaj, N. N. 1 m. jaj, Jabłoński 2 m. jaj, Miłoszewska 3 m. jaj, Jentkiewiczowa 5 ft. kiszki, Su-hocka 5 ft. kiszki, Heldtówna 2 zł, N. N. 2 kiszki, Nowak 3 ft. kiszki, dr. Wysocka 2 ft. kiszki, Rogacka 2 ft. kiszki, Bożenska 2 ft. kiszki, Grettowska 2 m. jaj, dr. Żuralska 3 ft. kiszki, Serożyńska 3 m. jaj, Cybulski Krzemieniewo 1 m. jaj, dr. Langowa 2 ft. kiszki, N. N. 10 zł, Arendt 14 ft. kiszki, Panewiczowa 1 m. jaj, Stawicka 3 ft. kiszki, Klempowa 2 ft. kiszki.
Stow. Pań Mił. mogło, pomimo posiadających szczerpły środków, dzięki wzruszającej ofiarności Obywatelstwa i Magistratu tutejszego urządzić tak obfitą święconkę dla najbiedniejszych. To też w imieniu obdarowanych składa St. w. najgorętsze wyrazy podziękowania i serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim ofiarodawcom, jak również p. p. Perszkiemu, Chmurzyńskiemu i Dembowskemu za bezpłatne upieczenie chleba i strucla. Równocześnie składa serdeczne podziękowanie p. Miłoszowskiemu za bezpłatne drukowanie, rozestanie i nalepianie afiszów.
Zarząd.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowemmieście nad Drwęcą za czas od 1—31 marca 1931 r.

Nowe miasto. Urodzenia: ślusarz An. Czajkowski (Helena) (1), rolnik Alek. Witkowski (Jan) (28. II), rob. Al. Krawski (Jadwiga) (1), m. kołodziejski Jan Barański (Hugon, Hubert) (26. II), rob. Albin Kotewicz (Helena, Marjanna) (2), rolnik Fr. Maczkowski (Kazimierz) (4), robotnica Wład. Daszkowska (nieślubne) (Felicia) (4), rob. Jan Grabowski (Halina) (5), kupiec Kazimierz Górski (Zygmunt, Kazimierz) (2), brukarz Paweł Wenzel (Edward, Henryk) (9), rob. Leonard Domzalski (Irena) (11), rob. Antoni Wiśniewski (Ewa, Anastazja), (12), rob. Leon Tessmer (Edmund) (19), Helena Leśniewska (bliźnięta, nieślubne) (Józef i Marja) (25), rob. Roman Wiśniewski (bliźnięta), (Benedykt i Józef) (25), rob. Jan Bendyk (Stanisław) (25), st. pocztynion Mikołaj Soboczyński (Czesława, Elżbieta) (27).
Śmierci: Jan Witkowski, 5 minut (28. II), Marta Witkowska z Rychalskich 26 lat (19), robotnik Juljan Czarnecki, 20 lat (20), Eugenjusz Kowalski 3 miesiące, (23), Józef Antoni Stawkowski 7 tygodni, (24), Józef Wiśniewski 2 dni (27).

Za obrazę władz.

Samplawa. Jeden z filarów naszej domorosłej sanacji w pogawędce czy potocznej rozmowie z innymi swymi kolegami politycznymi i przy roztrząsaniu zawiłych spraw politycznych, zapędził się zanadto. Gdy bowiem zaczęto mówić o życiu prywatnym marsz. Piłsudskiego, miał się rzekomo wyrazić, że jeżeli marsz. Piłsudski był na wojnie, to musiał mieć też i weszki, jak i ja miałem. I byłoby z tego nic nie wynikało, gdyby nie to, że ów osobnik postanowił opuścić sanację. Skorzystał z tego jeden z kolegów i dla zadokumentowania swej gorliwości zdemuncjował go. Obecnie to za otrzymał mandat karny na 50 zł, lecz z powodu sprzeciwu, sprawa znajdzie swój epilog w sądzie. To zażycie jest ciekawym przyczynkiem do obecnych stosunków.

Pokwitowanie.

Tereszewo. Na tutejszy kościół złożyli pp. A. Malinowska z Lidzbarka 20 zł. na ozdobę białej kapy; ks. adm. J. Chmielecki z Radomia podwójne puszki cynowe dla Olei do chrztu (32 zł. i portorium z Poznania); K. Konkolewska kociolatek do wody święconej na Asperges (48 zł.); Bractwo Różańcowe przy kościele paraf. w Brodnicy figurę Chrystusa Zmartwychwstałego (dar i sposób darowania odpowiada Kościołowi, którego już z dawien dawna zaliczano do tzw. ecclesiae nobiles); J. Cherkowska z Borku bieliznę kościelną; A. Jarzębowska 4 jednofuntowe świece do ołtarza; rodzina Malinowskich z Szafarni wspaniałą klecznik własnego pomysłu i własnoręcznej pracy; B. Miłoszewski z Nowogomiasta książkę z kartkami do spowiedzi wielkanocnej; A. Zuchowski 50 zł; J. Skrzypczak z Małopolski, obecnie we Francji, 50 zł; „Bławat” (wł. B. Gęstwiak) z Nowogomiasta 50 zł; J. Fotek 25 zł; J. Makowski z Wawrowic 5 zł; A. Masłowska z Lipowa, M. Kikulska, Rzemieńska, Wadecka i Raczkowska kwiaty względnie wieńce. Br. Woźnicka naprawiła mozołnie podarowaną białą kape, A. Milewska czarną kape, bieliznę wyprała, jak zwykłe A. Jarzębowska. Piękną ciemną na W. Czwartek dla Przenajśw. Sakramentu urządził nauczyciel p. Palmowski. Grób na W. Piątek zbudowała skromnymi i prostymi środkami, ale artystycznie i udekorowała gustownie uczennica gimnazjum żeńskiego w Brodnicy, p. Z. Bielecka z swoją matką i z p. Palmowskim. (Nad skalistym grobem dla ciała Pana Jezusa i nad grobem dla zasobionego Pana Jezusa w Przenajśw. Sakramencie panował odpowiednio do popołudniowego kazania we W. Piątek goły i prosty, ale masywny krzyż, u którego stóp rosły kwiaty róże i rośliny. Jako uznanie tej żywo oddziaływującej pracy przyniosła kolektka na grób Pana Jezusa w Jeruzolimie we W. Piątek 33 zł, we W. Sobotę 16 zł, głównie z drobnych składek od 2 do 10 gr.) Kapliczkę uporządkowały na Wielkanoc gruntownie pp. Kikulska, Raczkowska, Wadecka i Nowicka.
Ks. kuratus Hundsdorff, konto czekowe Nr. 213901.

Przedstawienie amatorskie.

Rywałdzik. W drugie święto Wielkanocy, dnia 6. IV. rb. urządzono przedstawienie sztuki teatralnej pt. „Genowefa” napisanej przez ks. Wierzykowskiego. Gra amatorów była świetna, zaś sala była przepiękną gościmi, którzy śledzili akcję z wielkim zadowoleniem. W III akcie był ogólny placz na sali. Przygotowaniem sztuki zajmował się miejscowy nauczyciel, p. Jan Konera.
Następnie odbyła się zabawa taneczna, urządzona przez Ochotniczą Straż Pożarną Rywałdzik, na której się goście bawili z ochotą do świtu. Jeden z gości.

O medal za uratowanie 4 tonących chłopców.

Krotoszyń. Do odznaczenia medalem za ratowanie tonących przedstawiona została przez p. Wojewodę p. Zenobia Głazowska, zamieszkała w Krotoszynie. Wyratowała ona w ubiegłym roku z jeziora w Krotoszynie 4 tonących chłopców w wieku od lat 9 do 11-tych, bawiąc się nad jeziorem, wsiadli do starej dziurawej łodzi, znajdując się przy brzegu. Łódź wróciła się. Przerażeni chłopcy powyskakiwali do wody, nie umiejąc jednak pływać, poczęli tonąć. Na krzyk dzieci przybiegła, przechodząca opodal, p. Głazowska i nie wazując, że jezioro jest bardzo głębokie, wskoczyła do wody i wszystkich chłopców już w stanie nieprzytomnym zdołała uratować.

Z Pomorza.

Splonęło całe gospodarstwo.

Wielka Turza. Plaga pożarów dotknęła niestety i naszą wieś. Mianowicie 9 m. pomiędzy godziną 11 a 12 w południe wybuchł pożar w zagrodzie p. Libudy. Przyczyną pożaru, jak dotąd ustalono, były iskry, wydobywające się z parnika, który znajdował się w chlewie, pokrytym słomianym dachem. Ogień, który nie zauważono początkowo, wybuchł wkrótce z taką siłą, że w 5-ciu minutach cały chlew stanął w płomieniach. Ogień, podsycony przez silny wiatr, przenosił się na sąsiednią stodołę i stajnię, także kryte słomą. Całe zabudowanie p. Libudy, z wyjątkiem domu mieszkalnego, w krótkim czasie strawił ogień, tak że po 30 minutach od chwili wybuchu pożaru już tylko zgłiszczą „czerniły bolesnymi ranami, śląc ku niebu żalona skargę”. Akcja ratownicza na nic się nie zdała wobec rozpętanego żywiołu, zdołano jednak zlokalizować ogień. Na pomoc pogorzelcom pospieszyła prawie cała ludność, a sąsiednie wioski, jak Uzdrawo i Burkat, przysłały swoje strażnice ochotnicze. Pomoc ratującymi widać było również kilku żołnierzy, przybyłych z Działdowa. Z pośród sąsiednich gospodarzy nie wszyscy jednak pospieszyli z pomocą, dlatego też należałoby wymienić tych, którzy, rzuciwszy swą pracę, nie omyśleli stanąć do walki z rozszalałym żywiołem, by w ten sposób chociaż część dobytku sąsiada wyratować. Byli to: p. Kamiński maj. W. Turza, p. Górski maj. Myślieta, p. Bager Rutkowiec oraz gospodarze: pp. Pawlicki, Sztern z W. Turzy, Bryzgata, Sobieszynski, Plet, Goerik, Dembski, Zebrowski i Szeni z Niostojki. Straty materialne są dość poważne, jeśli się weźmie pod uwagę to, że cała nieruchomości była zabezpieczona na 18.000 zł. Nadto należałoby nadmienić, iż z pośród 100 świń, jakie miał gospodarz, około 15 sztuk zginęło w ogniu. Resztę żywego inwentarza, z wyjątkiem kilku cielaków, zdołano wyratować.
J. K.

Zasądzenie za krzywoprzysięstwo.

Golub. Rolnicy Hieronim Sadke, lat 43 i Ignacy Deja, lat 54, z Golubia, zostali oskarżeni, że w 1930 r. przed sądem apelacyjnym stwierdzili pod przysięgą świadomie fałszywie w procesie z Kielichowskimi w sprawie spłaty przy kupnie gospodarstwa. Sąd sądził pierwszego na 2 lata, a drugiego na 1 rok ciężkiego więzienia i obydwoh pozbawił praw obywatelskich na 5 lat i na stałe pozbawienie składania zeznań pod przysięgą.

Strajk w fabryce Pe-Pe-Ge w Grudziądzu.

Grudziądz. W ub. czwartek rano wybuchł w fabryce „Pe-Pe-Ge” strajk robotników. Początkowo zastrajkowało w dwóch oddziałach 600 robotników, później jednak zastrajkowali wszyscy robotnicy w liczbie 2800. Strajk wybuchł wskutek niewypłacalności fabryki. Od trzech tygodni fabryka nie wypłacała zarobków robotnikom.
Kilkugodzinne pertraktacje dyrekcji z delegatami robotników nie dały rezultatu. Robotnicy domagali się wypłacenia im należnych od 3 tygodni zarobków. Dyrekcja zaproponowała, aby robotnicy zacekalili do przyszłego tygodnia, w którym to czasie fabryka otrzymała ma pożyczkę francuską. Ci ostatni jednakże oświadczyli, że nie podejmą pracy przed otrzymaniem gotówki. Na tem tle doszło między robotnikami a członkami dyrekcji do ostrej słów, w wyniku których robotnicy zarcucili dyrektorowi Skowrońskiemu werek na głowę i przemocą zmusili go do opuszczenia terenu fabryki.
Władze bezpieczeństwa natychmiast przywróciły spokój. W związku z tym incydentem dyrekcja postanowiła zamknąć fabrykę. Robotnicy, nie chcąc do tego dopuścić, nie opuszczają zakładu.

Kronika kościelna.

Pełpin. Prezentę na opróżnione probostwo w Tucholi otrzymał ks. radca Dr. Konstanty Kreft, proboszcz subkowski, na probostwo w Miłobądzu ks. prałat Paweł Czaplewski, proboszcz byszewski, na probostwo w Opateniu ks. Alojzy Rapior, kuratus brzeziński. Ks. wikary Franciszek Wilczewski z Gozdzieja, został mianowany administratorem w Subkowach, ks. wikary Józef Sobisz z Gniewu został powołany jako kuratus do Brzeźna, ks. administrator Sylwester Felchner z Opatenia, jako wikary do Gniewu, ks. wikary Dominik Rogala z Tucholi jako administrator do Byszewy.

Zdemaskowanie nikczemnej roboty.

„Jakie jeszcze Policja i Urząd Śledczy miały dowody na winę Młodych O. W. P.?”

IV.

Nowe miasto. Świadkowie Rhode i Orzechowski jednak nie byli jedynymi źródłami, dostarczającymi materiału dla naszego urzędu śledczego dla skonstruowania niesłychanego zarzutu i oskarżenia w kierunku Młodych OWP. oraz ich „ukrytych endemicznych sprzecz” o zorganizowanie i wywołanie głośnych i znanych rozruchów przed Starostwem w Nowemmieście i do tak daleko idących, nader surowych zarządzeń względem nich. Nasz urząd śledczy miał pod ręką jeszcze i inne, „silne, a niezbité dowody” na ich winę. Proszę tylko przeczytać uważnie raport, wysłany z miejscowej Komendy P.P. do komendanta Woj. Policji Państw. (Urząd śledczy) w Toruniu, który ma brzmienie następujące:

„Dnia 9. I. rb. działacze O. W. P. w osobie Łupickiego Franciszka i Maksymiljana, Wład. Olszewskiego z Nowogomiasta została przytrzymani, którzy byli duchowymi przywódcami zaburzeń i inicjatorami rozruchów, wywołanych w dniu 9. I. 31 w Nowemmieście na tle bezrobocia. Już od dłuższego czasu wiadomem było policji, a w szczególności Urzędowi Śledczemu w Toruniu, że OWP. względnie miejscowa placówka, starała się wykorzystać bezrobocie i obecnie panujący kryzys gospodarczy dla swoich celów partyjnych. Akcją ta sła w kierunku wywołania fermentu wśród bezrobotnych i skłonienia tychże do czynnego wystąpienia. Głównymi przywódcami tego ruchu byli wyżej wymienieni osobnicy. Dowodem tego jest fakt, że wymienieni brali udział w delegacji do p. Starosty, pomimo, że na kilka minut przedtem delegacja u p. Starosty była i sprawę załatwiła — a to celem rozognienia załagodzonej już na kilka minut przedtem kwestji. Dalej wskazuje na to fakt, że z pośród przytrzymanych w czasie tych rozruchów wszyscy pod adresem (?) podejrzani rekrutowali się z członków O.W.P. (Przyaresztowani członk. „Strzelca” zaraz następnego dnia puźszalni zostali na wolność, o czym napiszemy osobno, przyp. red.) Ponieważ na miejscu nie mam dokładnej ewidencji i materiału poprzecznych wystąpień i działalności OWP., przesyłam wymienionych Panu Naczelnikowi Urzędu Śledczego w Toruniu celem uzupełnienia dochodzeń. Całość dochodzeń przedkładam w załączeniu z tem, że pozostali zostali odstawieni do Sądu Pow. w Nowemmieście. Komendant PP.: podpis.”

Tyle ów raport. A więc według niego „już od dłuższego czasu wiadomem było policji, a w szczególności urzędowi śledczemu, że OWP. względnie miejscowa placówka starała się wykorzystać bezrobocie w kierunku wywołania fermentu wśród bezrobotnych i skłonienia tychże do czynnego wystąpienia.” Pytanie teraz, skąd Policja i Urząd Śledczy te wiadomości czerpały. Ujawniły to zeznania śledczego, p. Kątnego, który na odnośne zapytania ze strony sądu odpowiedział, że „całe miasto o tem mówiło”, że to uczynili członkowie O. W. P. A gdy dalej obrońca, p. mec. Pawłowski, domagał się od p. Kątnego, by tenże choć jedno jedyne nazwisko podał z tych, którzy to rozgłaszali, p. Kątny pozostał dłużny odpowiedzi.

A na zapytanie p. Prokuratora, czy może miejscowa prasa w tym kierunku coś pisała, p. Kątny musiał przyznać, że nie. Z tego Szan. Czytelnicy z łatwością urobic sobie mogą sąd własny o tem, jakiego to „wiedzenia” już od dłuższego czasu ze strony Policji i Urzędu Śledczego o akcji Młodych OWP. w kierunku wywołania fermentu wśród bezrobotnych i skłonienia tychże do czynnego wystąpienia być musiało.

Lecz przecież nie tylko ten jeden, tak typowy „dowód winy” Młodych OWP. Urząd Śledczy miał w ręku. Proszę przeczytać inny jego raport:

Do P. Prokuratora przy S. O.

w Toruniu.

Komendant Wojew.

P. P. Urząd śledczy

Toruń, dnia 3. II. 31.

w Toruniu.

W ślad za tut. sprawozdaniem z 19. II. 31. przesyłam zapiski. Zapiski stanowią dowód, że nieomal wszyscy członkowie placówki OWP. z Nowogomiasta byli obecni w dniu 9. I. 31. na rynku w czasie awantur. Przesłuchani nie mogli podać celu przebywania na rynku, bezrobotnymi nie są, wobec czego obecność ich w czasie demonstacji na rynku nie była niczem uzasadniona.

A więc i to „niezbity dowód” ich winy, że w czasie awantur byli obecni na rynku. Wszak na wszczętą wrzawę i głośnie okrzyki przed Starostwem, kto żyw, biegł tamtąd, by się przekonać, co się tam dzieje. Cały rynek był pełen ludzi, chodniki były niemi zapelnione, w oknach i drzwiach pełno było widzów. A tu się kapitał bije przeciw młodym ludziom, że i oni wybiegli, aby się przekonać, co się tam dzieje i przypatrzeć, jaki ta awantura weźmie koniec! Czyż to jaki dowód winy? Toć wtedy n. p. mogłoby być niebezpiecznie biec do pożaru, by nie być posadzonym o podpalenie! I na podstawie podobnych dowodów zaaresztowano tych młodzieńców, a kilku z nich, zupełnie niewinnych, przetrzymano w nader ciężkim i upokarzającym areszcie przez 2 i pół miesiąca.

Rzecz jasna, że przy pomocy takich „świadków”, jak n. p. Rhode i jemu podobnych i na podstawie „takich argumentów i dowodów”, jak powyżej wymienione, można najpocieszniejszych i wdzięczniejszych ludzi dostać za kratki więzienne. My takie postępowanie, jak powyższe, możemy tylko podać przez ogłoszenie w gazecie pod sąd opinii publicznej, ale zdaje nam się, że obowiązkiem miarodajnych czynników być powinno, uczynić wszystko, aby powtórzeniu się podobnych rzeczy w przyszłości zapobiec, aby żaden obywatel niewinny nie był wystawiony na tego rodzaju udreki, jak ci Młodzi, na podstawie takich „świadków” i takich „dowodów ich winy”, jak wyżej opisane. Nie chcemy być posądzeni o jakąkolwiek animozję odnośnie do naszej Władzy policyjnej jako takiej. Jesteśmy przeciwni dla niej pełni szacunku i wdzięczności dla jej trudnego, pełnego poświęcenia, a tak odpowiedzialnego zadania, które ma do spełnienia, stojąc na straży publicznego porządku, ładu i spokoju, a więc i każdego z nas. Jeżeli tu krytykujemy, to dlatego, że pragniemy naszą władzę policyjną widzieć zawsze postępującą tak, by wszyscy obywatele kraju co do jej poczucia sprawiedliwości i bezstronności i co do jej doskonałości mogli mieć do niej jak największe zaufanie, a mianowicie, by krom przestępców i złoczyńców nikt inny z jej strony niczego złego nie potrzebował się obawiać.

Gdynia bazą importu francuskiego.

Gdynia. Do Gdyni przybyć ma francuska misja gospodarcza, złożona z wybitnych przemysłowców, która chce zbadać możliwości Gdyni, jako portu-bazy importowej dla wytworów przemysłu francuskiego i to nie tylko dla Polski, ale i dla innych państw nadbałtyckich. Wiąże się to z ewentualnym uruchomieniem jeszcze kilku bezpośrednich linii okrętowych między Gdynią a portami francuskimi, co zmniejszyłoby pośrednictwo innych państw.

Pozatem jeszcze w bieżącym roku powstać ma na terenie Gdyni kilka filij najpoważniejszych francuskich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i to zarówno importowych, jak i eksportowych.

Ruch rewolucyjny ogarnia całą Portugalję.

B. prezydent Machado kieruje powstaniem.

Paryż. Z nadchodzących co godzinę z Lizbony wiadomości wynika, że cała Portugalja opanowana została w ostatnich godzinach przez gorączkę rewolucyjną. Wszystkie garnizony całego archipelagu Azorskiego przyłączyły się pod dowództwem zesłanych tam polityków do ruchu rewolucyjnego. Okręty wojenne, które otrzymały rozkaz udania się na Madere dla stłumienia puczu wojskowego, nie mogły opuścić swoich portów macierzystych z powodu buntu oficerów i załóg.

Lizbona zmieniła się w obóz wojenny.

Policja znajduje się w ostrym pogotowiu alarmowym. Wszystkie budynki publiczne obsadzone są przez silne oddziały policji i wojska. Wszystkie lewicowe pisma zostały skonfiskowane. W okolicach Lizbony rząd koncentruje w sobie oddziały wojskowe.

Głową ruchu rewolucyjnego jest b. prezydent państwa, Machado, żyjący obecnie na zesłaniu w Paryżu. Zachodzi obawa, że nie da się uniknąć poważnych starć w najbliższych godzinach. Na wszystkich placach publicznych stolicy ustawiono karabiny maszynowe. Gabinet pod przewodnictwem premiera Carmona obraduje bez przerwy.

Pisma portugalskie wskazują na to, że obecna rewolucja jest 22-gą z rządu od czasu wygnania króla Manuela w roku 1907.

Rząd portugalski ogłosił blokadę portów Madery.

Lizbona. Rozporządzeniem z dnia 8 bm. rząd portugalski postanowił zamknąć dla żeglugi i handlu wszystkie porty archipelagu Madery i uniemożliwić zamieszkałym tam osobom wszelką komunikację z zewnątrz za wyjątkiem wypadków nagłej konieczności, uznanej przez specjalnego delegata rządu do spraw wjazdu i wyjazdu statków celem ochrony i ewakuacji obywateli cudzoziemskich.

Osoby winne pogwałcenia przepisów tego rozporządzenia, oddane zostaną przed trybunał specjalny, który zasiada na pokładzie jednego ze statków portugalskich, przeznaczonych do operacji wojskowych, a który stosować będzie również surowe kary względem tych, którzy zajmować się będą handlem bronią i amunicją.

Madera żąda zupełnej samodzielności.

Londyn. Liczne doniesienia potwierdzają obecnie niewątpliwie, że portugalskie garnizony na Azorach przyłączyły się do powstania. Słychać, że powstańcy mogą przez dłuższy czas stawiać opór, ponieważ mają dosyć amunicji, armat i innych materiałów wojennych.

O sytuacji na Maderze nadeszły bliższe wiadomości.

Ruch rewolucyjny ma na celu samodzielność Madery.

Dyktator wydał manifest, w którym powiedział, że całkowita autonomia wyspy jest jedynym możliwym rozwiązaniem trudności.

Więzień brzeski, b. poseł Kwiatkowski, przed sądem.

Starogard. Rozprawa przeciwko b. posłowi i więźniowi brzeskiemu Kwiatkowskiemu wyznaczona została na 21 bm. na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Starogardzie. Wezwano około 80 świadków.

Organ Korfantego dementuje stanowczo podaną wiadomość w sprawie ugody między p. Korfantem a woj. Grażyńskim.

Organ p. Korfantego „Polonia” stanowczo dementuje wiadomość, która się ukazała w centrowej „Schlesische Volkszeitung”, w sprawie ugody między p. Korfantem a woj. Grażyńskim.

Uroczysty ślub w Palermo.

Rzym. Donoszą z Palermo, że przed kilku dniami odbył się ślub syna pretendenta do tronu francuskiego, księcia de Guise, hrabiego Paryża, z księżniczką Izabellą d'Orleans-Bragance.

Blogosławieństwa ślubnego udzielił arcybiskup Palermo, kardynał Lavitrano. Świadcami pana młodego byli infant hiszpański Don Carlos, szwagier króla Alfonsa i członek włoskiej rodziny panującej, książę Apulji, a panny młodej — szef byłej panującej rodziny brazylijskiej, książę Piotr d'Orleans-Bragance i Adam ks. Czartoryski, blisko spokrewniony z obu rodzinami.

W uroczystościach wzięło udział kilkudziesięciu członków różnych domów panujących oraz przeszło tysiąc przedstawicieli rodowej arystokracji francuskiej i brazylijskiej.

Naręczona hrabiego Paryża jest wnuczką ostatniego cesarza brazylijskiego Don Pedry II.

Niepełne obawy rolników.

Tegoroczna zima, w gruncie rzeczy niezbyt sroga, ile przewlekła, poczyniła w stanie oziminy znaczne uszkodzenia. W grudniu i na początku stycznia stan oziminy i koniczny przedstawiał się świetnie. Spadły w drugiej połowie śnieg przykrył grubą warstwą niezmarznącą dostatecznie ziemię. Z drugiej strony na uwagę zasługuje ubiegła jesień, ciepła i długotrwała, wskutek czego przedwcześnie zasiewy oziminy rozwinęły się nadmiernie, które też zwłaszcza pod dłuższą leżącym śniegiem bardzo ucierpiały. W niektórych okolicach jeszcze obecnie na polach leży śnieg, co niepokoi tamtejszych rolników. Lecz najwięcej szkody w oziminach i konicznych poczyniły ostatnie przymrozki. Dogrzewające za dnia słońce pobudza młode roślinki do życia i rozwoju, a tymczasem nocne silne przymrozki, ścinające ziemię w twardą skorupę — działają na nie wprost zabójczo. Taki stan rzeczy rolników bardzo niepokoi o ich zasiewy. Po inne lata o ten czas pięknie zieleniejące się zboża nastrojały rolnika optymistycznie, łatwo jest natomiast odwrotnie. Prace wiosenne w polu, które uległy dużemu opóźnieniu, nie rozpoczną się prędzej, niż przed upływem tygodnia, a na ciężkich i gliniastych gruntach dopiero w końcu kwietnia. Nietylko prace w polu, lecz i wypędzenie bydła na pastwiska opóźni się przynajmniej o dwa tygodnie i dziś już niektórzy rolnicy na słabszych gruntach, w trosce o wyżywienie swego inwentarza zmuszeni są dokupywać paszy, co w następstwie może wywołać nadmierną podaż bydła na sprzedaż i temsamem niżkłę i tak już niskich cen rogacizny.

Nieszczęśliwe wypadki w rolnictwie.

Wobec wzrastającej liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracach rolniczych i leśnych, przypominają się rolnikom o obowiązku przestrzegania przepisów ochronnych, a w szczególności obowiązku zaopatrywania maszyn i narzędzi rolniczych w nakrycia i przyrządy obronne. Zwraca się przytem uwagę na postanowienia karne za nieprzestrzeganie przepisów ochronnych, zawarte w broszurkach, doręczonych wszystkim producentom rolnym w roku 1929. Po upływie 2 tygodni od daty ogłoszenia odbędzie się rewizja przez władze policyjne, które będą podawały do ukarania tych, którzy do przepisów się nie zastosowali.

Przeгляд koni na terenie całego państwa.

Min. Spraw Wewn. zarządziło na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o odstępowaniu zwierząt pociagowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa, przeгляд koni na terenie całej Rzeczypospolitej. Przeгляд obejmuje wszystkie konie 4-letnie, tj. z r. 1927 i wcześniej, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały dotychczas dowodów tożsamości i nie są zapisane do ksiąg ewidencyjnych. Poza tem na terenie niektórych powiatów przeгляд obejmuje również konie 5-letnie i starsze, które uznane już były uprzednio za odpowiednie do celów wojskowych i otrzymały kategorie W 1, J 2, A 1, AC lub T. Przeгляд rozpocznie się na poszczególnych terenach w czasie od 1 kwietnia do 1 maja rb. i trwać będzie nie dłużej, niż 3 miesiące. Przeгляд przeprowadzą na terenie poszczególnych powiatów rejonowi inspektorzy koni, w porozumieniu z odnośnym D. O. K.

Ostre kucie koni.

W czasie od 1 kwietnia do 15 listopada rb. każdego roku zabronione jest używanie na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków z wystającymi ostrymi częściami.

Powyższe odnosi się do używania na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków pantoflanych lub podków z wykowanymi tępymi hacelami albo również z tępymi zębami, przyczem wysokość haceli i zębów nie powinna przekraczać grubości podkowy, tak na przednich, jak i na tylnych nogach.

Trzęsienie ziemi na Rusi Przykarpackiej w odległości 40 km od granicy polskiej.

Lwów. W ub. wtorek o godz. 1 po południu na Rusi Przykarpackiej zadrżała ziemia. W wielu miejscowościach wy-nikiła z tego powodu panika.

Najbardziej ucierpiały miasta Uzhorod i Munkaczewo. Z wielu domów pospadały kominy i zawaliło się kilka dachów. W Husti zarysowały się mury cerkwi. Ofiarą paniki w Munkaczewie padły trzy osoby.

Teren, nawiedzony trzęsieniem ziemi, znajduje się w odległości 40 km. od granicy polskiej, a 170 km. od Lwowa.

W porównaniu z innymi krajami Polska jest pod względem geologicznym wyjątkowo uprzywilejowana. Historia wspomina wprawdzie o trzęsieniu ziemi na Podolu, ale był to wypadek sporadyczny. Jedynie przejawy czynności wulkanicznej na terenach Rzeczypospolitej to cieplice w Jaszczurówce koło Zakopanego, źródło w Ozarkowie oraz odkryte przed rokiem cieplice w Ciechocinku.

Kto wygrał w V klasie loterii państwowej?

22 dzień ciągnięcia.

10.000 zł nr.: 203946.
5.000 zł nr.: 13433.
3.000 zł nr.: 35811 45423 47071 69877 105508 152.56 172726-180139 188512.
2.000 zł nr.: 23203 48668 54157 64131 70939 76068 124550-125542 127598 138289 143239 146008 204563.
1.000 zł nr.: 61 7240 13845 29814 33676 44876 48597 56348-62665 64960 68516 76255 80017 82937 90908 91294 98870 109752-118828 124034 1 1865 156762 158180 186865 188009 189552-196448 205302 207649.
250 zł nr.: 156744 158192 167240 169284 169286

23 dzień ciągnięcia.

5.000 zł nr.: 67578 160581.
3.000 zł nr.: 85640 171106.
2.000 zł nr.: 5658 19605 24572 26462 41600 45424 57992-64916 79776 86518 87269 88576 100611 104691 105960 135884-161255 168725 182777.
1.000 zł nr.: 6753 12127 20806 30434 43404 49836 51437-57028 81238 83916 101716 130062 138785 142178 153526 164790-167929 173642 176058 190365 203356.
250 zł nr.: 158140 160402 160412 163820 169300 173785.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się we wtorek dnia 14 kwietnia o godz. 8-mej wieczorem.
Zarząd.

Giełda zbozowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 11. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	00.00—26.80
Pszonica	31.50—32.00
Jęczmień browarowy	26.00—27.00
Owies	26.00—27.00
Mąka żytnia	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	48.00—51.00
Otreby żytnie	21.50—22.50
Otreby pszenne	22.00—23.00

Uwaga: Ogólne usposobienie mocne.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Stawicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczenia numerów lub odškodowania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 14. IV. rb. o godz. 10.30 przed południem będę sprzedawał w Nowemmieście za gotówkę najwięcej dającemu:

8 kanap i 5 luster.

Zbiórka licytantów przed Hotelem Polskim.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 14. IV. rb. o godz. 11.30 przed połudn. będę sprzedawał w Nowemmieście na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 autobus.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Przedzierżawienie polowania gminy Sumin ca 490 hekt.

odbędzie się dnia 18-go KWIETNIA RB. o godz. 14 w oberży p. Szcymerowskiej. Warunki polowania zostaną tamże ogłoszone.

Sumin, dnia 10 kwietnia 1931.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

Poraje się do publicznej wiadomości, że

Jarmark kramny, na bydło i konie

odbędzie się

w DZIAŁDOWIE we wtorek, dnia 14 KWIETNIA RB.

Działdowo, dnia 8 kwietnia 1931 r.

Magistrat

KUPUJE

ZIEMNIAKI JADALNE INDUSTRIA

wagonowo i w mniejszych partjach na skład

MODRZEJEWSKI, NOWEMIASTO telefon 95.

Kupuję, płacąc gotówką,

ZIEMNIAKI

INDUSTRIE, PREUSSEN,
PROF. GISEVIUS, MODELL
i BIAŁOMIĘSNE

wagonowo oraz

w mniejszych partjach na skład

Oskar Witt,

Hurt zboża i ziemniaków

Nowemmiasto, Aleje 3, telefon 2.

naprzeciw Cementowni.

Gospodarstwo

106 mórg na sprzedaż lub na zamianę na mniejsze. Zgłoszenia przyjmuje

J. SZCZEPAŃSKI,
LUBAWA, ul. Kopernika 27.

Wydzierżawię

około 36 morgów ziemi w Łąkach przy mieście na 3 lata wraz ze stodołą.

P. KULKOWSKI,
ŁĄKI MIEJSKIE.

Posiadłość

6 morgowa, przytem pół morga łąki, budynki maszynowe od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody

DĄBROWSKI FRANCISZEK
MARZĘCICE.

Dom mieszkalny

z dużą pracownią, nadający się dla stolarza lub kołodzieja, jest od zaraz na sprzedaż.

Gdzie, wskaże eksp. „Drwęca” w Nowemmieście.

Mam do sprzedania od zaraz

14-morgowe

gospodarstwo.

TEKLA GAWRONOWA,

Pustki, pow. lubawski.

Rola

w Kurzętniku przy dworcu jest

na morgi do wydzierżawienia.

MAJĄTEK TABOROWIZNA

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia

OSTROWSKA,

NOWEMIASTO, Kościelna 5.

Do wydzierżawienia

2 mieszkania i 2 krowy wysoko-

cielne do sprzedania.

LIDZBARK, Nowy Rynek 3.

Kurze, kaczki,

indyce i perlicze jaja odda

WOJTASIOWA, Mikołajki

Mam na sprzedaż 30 funtów

nasiona

brukwi

oryginalną Hoffmanna po bardzo

niskiej cenie.

ZAGÓRSKI, MROCZNO.

Kupuję

żyto

Płacę podług ceny targowej. —

B. MANEROWSKI,

Młyn Szafarnia.

FORMULARZE

polecą

Księgarnia „Drwęca”.

Na terenie gimnazjalnym w

Nowemmieście przez cały rok

rozkładane są

trutki

przeciwko kurcom i kotom.

DYREKCJA

Sięć na moim polu i ogrodach

przez cały rok

truciznę

MICHAŁ JÓZEFOWICZ,

RUMIENICA.

Potrzebna

slużaca

Z gotowaniem.

Zasoszenia z podaniem warun-

ków do eksp. „Drwęca” pod

Nr. 1785.

Przyjmie

uczni

młynarskiego. B. Manerowski,

Motor. Młyn Szafarnia.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach

umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”

w Nowemmieście.